

MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL - WROCŁAW
NR 26/ROK VII WRZESIE 2013 ISSN 1898-262X

Przed Dworem w Szybie odsłoni to i po wieceno pierwsz polow kapliczk ,kapliczk w Wojciecha.

Kapliczka w Szybie

Przydro na budowla wykonana została z cegieł pochodzących z rozebranej odlewni Dozamet (Dolno 1 skie Zakłady Metalurgiczne) w Nowej Soli, gdzie umieszczony był obraz w. Barbary patronki górników i hutników. W przedni cian kapliczki wmurowane zostało serce dzwoonu pochodzącego z okresu I Wojny światowej, zarekwirowanego do celów militarnych. We wnętrzu kapliczki umieszczone zostały cztery płytki ceramiczne wykonane przez Alicję Jachimowicz we wrocławskiej pracowni ceramicznej w Zamku w Leśnicy. Pierwsza z nich przedstawia profil w. Wojciecha, druga scena z jego chrztu, na trzeciej jest krótki opis jego życia, a całość została zwieńczona ostrołukowym elementem ozdobionym maswerkami. Wszystkie ceramiki ozdobione zostały szkliwem ceramicznym z wtopionymi kolorowymi szklami.



Uroczyste poświęcenie obiektu odbyło się 7 września br., a dokonał tego proboszcz parafii w Mycielinie ks. Remigiusz Król i ksiądz O. Dominik kapucyn z Krakowa.

W czasie uroczystości został wykonany utwór muzyczny na fortepian i orkiestrę pt. "Requiem dla w. Wojciecha", skomponowany i nagrany przez Marka Waldemara Jachimowicza.

W uroczystości wzięli udział mieszkańcy wsi Szyba i zaproszeni goście, którzy wpisali się do Księgi Pamiętkowej Dworu. Uroczystość zakończyła się spotkaniem uczestników we Dworze w Szybie.

Fundatorem kapliczki jest Wojciech Jachimowicz.

Red.



Foto: A.Kruszewski

Mieszkańcy wsi, biorący udział w uroczystości poświęcenia kapliczki w. Wojciecha w Szybie.





Nastrojowe, zabytkowe, jesienne sady Dworu w Szybie były miejscem tworzenia obrazów i inspiracji dla fotografików. Od roku 2000 w tej scenerii odbywają się Ogólnopolskie Plenery Malarskie i Fotograficzne. W tym roku miał miejsce jubileuszowy już XXX Plener Malarski i Fotograficzny w Szybie.

Jubileuszowy XXX Plener w Szybie

XXX Plener Malarski i Fotograficzny zorganizowany został przez Wojciecha i Barbarę Jachimowiczów, Szkół Podstawowych w Wiechlicach Filia w Długiem oraz Towarzystwo Humanistyczne w Szybie. Odbył się 21 września 2013 roku. Młodzi twórcy, w większości, na swoich obrazach uwieczniali krajobraz sadów i architektury wsi Szyba. Organizatorzy przygotowali zagruntowane twarde płyty i zapewнили farby akrylowe i tempery.

Na plener przyjechała również grupa fotografików z Głogowa specjalizująca się w fotografii przyrody. Na zakończenie wydarzenia uczestnicy wystawili swoje prace malarskie na tle surowych budowli ogrodowych. Planowana jest poplenerowa wystawa prac malarskich i fotograficznych.

Udobogaceniem wydarzenia była odegrana etiuda teatralnokabaretowa zatytułowana "Romeo i Julia" w wykonaniu Niezależnej Grupy Teatralnej "Wyjście Ewakuacyjne" z Nowego Miasteczka. W czasie trwania pleneru w Dworze miało miejsce robocze spotkanie lubuskich regionalistów, którzy planowali wspólne działania.

Uczestnicy pleneru przyjechali z Gaworzyc, Głogowa, Nowej Soli, Długiego, Borowa Wielkiego, Polkowic, Wiechlic, Siecieborzyc, Szyby, Poznania, Zielonej Góry, Mycielina, Miłakowa i Nowego Miasteczka.

Tradycyjnie na zakończenie pleneru zorganizowane zostało wspólne ognisko i kulinarne atrakcje.

Rada Rodziców ze szkoły w Długiem przygotowała dla uczestników kolejną już rok z rzędu, bufet z wiatkami i goframi.

O finansowanie wydarzenia, oprócz organizatorów, zadbał tym razem Bank Spółdzielczy w Kołuchowie.

Oprócz twórców w plenerze brali udział zaproszeni goście, samorządowcy i nauczyciele poświęcający swój wolny czas na wyjazd z dziećmi do Szyby - łącznie 50 osób, zostało namalowanych 22 obrazy.

Patronat medialny objął Merkuriusz Regionalny.

Red.



Foto: fotoartb



Foto: A.Kruszewski



Foto: A.Kruszewski



Maciej A. Zarbski

Moja p. mama, Julianna niegdy mawiała – oby ył w ciekawych czasach. Z perspektywy moich 70 lat ycia mog powiedzie , e yłem (pardon - yj) w arcyciekawych czasach.

Czy co mnie jeszcze mo e zdziwi ...

Pami tam mier Stalina (6 marca 1953 r.) i wydalenie ze szkoły trzech moich kolegów, którym zarzucono zepsucie powietrza podczas akcji mierci wodza rewolucji; wydarzenia marcowe, które zaowocowały w moim yciorysie zawodowym (byłem ju lekarzem od dwóch lat) wydaleniem z Polski kilku profesorów mojej uczelni (Akademii Medycznej w Białymstoku), w tym wietnego specjalisty, lubianego przez studentów i cenionego przez pacjentów, prof. interny Jakuba Chlebowskiego (wkrótce po wyje dzie do Izraela zgin ł w wypadku samochodowym). W tym czasie (sierpie 1968) miała tak e miejsce inwazja wojsk Paktu Warszawskiego na Prag (poznawałem wówczas atrakcje turystyczne Kotliny Kłodzkiej). Wkrótce był Grudzie 1970 roku (pami tam nastroje antyrz dowe i wzrost napi cia społecznego), potem pa dziernik 1978 i wielkopomny, nieprzewidywalny wybór polskiego kardynała, Karola Wojtyły na papie a; w tym czasie przebywałem na kursie atestacyjnym przed egzaminem specjalizacyjnym z chorób wewn trznych. Pami tam reakcj tzw. zwykłych obywateli, mieszkaców hotelu robotniczego, w którym byłem zakwaterowany. "K.... mamy papie a" - te słowa gło no wykrzyczane przez podekscytowanych mieszkaców hotelu, gł boko zapadły w moj pod wiadomo .

Pami tam wybuch patriotyzmu, my li obywatelskiej i swobody działania latem 1980, które doprowadziły do zarejestrowania "Solidarno ci". Obserwowałem, jak ludzie przestali si ba , jak zrzucali jarzmo niewolniczego podda stwa, jak podnosili si z kolan i gło no artykułowali swoje postulaty wolno ciowe. Byłem jednym z tych Polaków, którzy całym sercem i rozumem zaangażowali si w zmiany... Działalem nie tylko w "Solidarno ci" słu by

zdrowia, ale i w ZSL-u, partii, do której nale ałem od 1974 r. Jako delegat na kongresie ZSL w Warszawie w grudniu 1980 z trybuny Kongresowej domagałem si ust pienia ówczesnego prezesa Stronnictwa, kol. Gucwy. dałem współpracy Stronnictwa z ruchem "Solidarno ci Wiejskiej". W efekcie... zostałem zmuszony do wyjazdu za granic . Przez ponad trzy lata (1983-1986) pracowałem w szpitalu w Syrte w Libii jako specjalista biochemik na kontrakcie zbiorowym Polservice. Wcze niej, w maju 1981, wspólnie z zaprzyjz nionym ministrem Adamem Bieniem, zało yłem Staszowskie Towarzystwo Kulturalne, które w krótkim czasie stało si wiod c placówk kulturaln w regionie i kraju.

Kiedy wróciłem z Libii w lutym 1986 roku do kraju, próbowałem zaangażowa si w nurt działań reformatorskich tamtego okresu. Nie było łatwo, gdy z jednej strony byłem osob jakby z innego wiata, z drugiej miano mi za złe moj mocn pozycj finansow . Udało mi si jednak powróci do pracy w staszowskim szpitalu na wcze niej zajmowane stanowisko szefa laboratorium, zostałem tak e ponownie wybrany (w grudniu 1987 roku) prezesem Staszowskiego Towarzystwa Kulturalnego. Stosunkowo szybko odzyskałem zaufanie społeczne, czego wyrazem było kandydowanie w czerwcu 1989 roku do Senatu. Zostałem wówczas zgłoszony przez działaczy Zwi zku Młodzie y Wiejskiej. Oczywiście, jako osoba pozbawiona zdj cia z panem W. (po latach okazał si by agentem *Bolkiem*), nie miałem wi kszych szans na mandat senatora. Ale zdobyłem ponad 7 tys. głosów i zaj łem szóste (na 12 kandydatów) miejsce, co było w pewnym stopniu sukcesem.

Lata 1990-2003 uwa am za złoty okres, zarówno w moim zawodowym yciu, jak i społecznej działalno ci. W pracy udało mi si sporo, m.in. zorganizowanie szeregu "białych niedziel", przeprowadzenie bada nad stanem zdrowotnym mieszkaców ziemi staszowskiej i wpływem siarki na t zdrowotno . W latach 1999-2003 pełniłem funkcj konsultanta wojewódzkiego ds. diagnostyki laboratoryjnej.

doko czenie na stronie 7



Rolls Royce'y we Wrocławiu

We Wrocławiu trudno si nudzi . Festiwale filmowe, kongresy czy spotkania twórców stały si tu standardem. Jednak to miasto ci gle zaskakuje. Tym razem na Rynek (10.07.2013) przyjechały z Polski i Europy zabytkowe Rolls Royce'y. Mo na było zobaczyć starsze i nowsze samochody tej marki, ale równie w wielkiej szklanej gablocie Rolls Royce'a bez karoserii.

Red.

Po raz dziwny tnastry zaprezentowana została indywidualna wystawa fotografii dokumentalnej Wojciecha Jachimowicza pod nazw "Tajemnicze wn trza organów ko cielnych". Tym razem prace wystawiono w Galerii Domu Pracy Twórczej "Cyganeria" w Kudowie Zdroju podczas tegorocznego Festiwalu Moniuszkowskiego.

Wystawa w Kudowie Zdroju



Uroczysty wernisa ,poł czony z wykładem o historii budownictwa organowego i zwi zanych z tym zdarzeniami, ubogacony został prezentacją multimedialną , przedstawiając unikalne francuskie ryciny stworzone w XVII wieku oraz fotografie z wn trz dolno lskich instrumentów organowych.

Na wystawie zaprezentowano również kilkadziesiąt eksponatów organowych pochodzących ze zbiorów Kolekcji Instrumentów Muzycznych Dworu w Szybie. Organizatorzy zadbałi również o to, aby zwiedzający wystaw otrzymali pamiłkowe reprodukcje organowe z informacją o autorze, ozdobione okolicznościami pieczęci umieszczonej na mosiężnym austriackim odważniku z wybitym rokiem "1856".

Otwarta 20 sierpnia wystawa dostępna była w Domu Pracy Twórczej przez miesiąc.

Relacja z wydarzenia można obejrzeć w reportażu przygotowanym przez Telewizję Kłodzko, udostępnionym w Internecie - adres strony internetowej: <http://vimeo.com/72825479>

Wystawa tematyczna muzyczna - z okazji 51. Festiwalu Moniuszkowskiego zorganizowanego przez Moniuszkowskie Towarzystwo Kulturalne w Kudowie Zdroju. Program Festiwalu realizowany był w Teatrze Zdrojowym, w Teatrze Pod Blachą, w Parku Zdrojowym oraz w Galerii Domu Pracy Twórczej "Cyganeria".

Wax



Limeryki Lecha Tylutkiego

Piotr, Marek, Lech razem postanowili,
do spółki dwie ubite winie kupili.
Koledzy jak bobasy,
narobili kielbasy,
Bardzo się w chaniem dymu zm czyli.

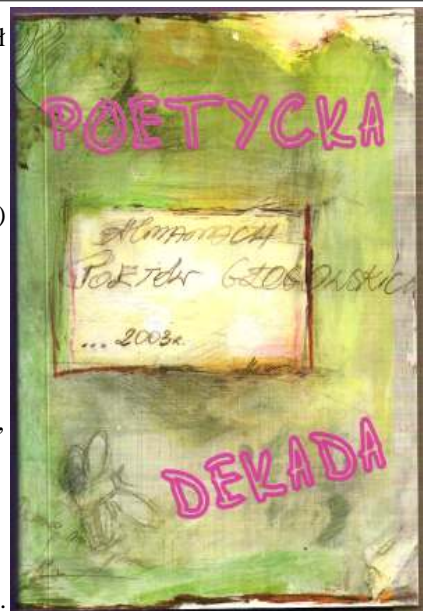
Jasiu z Józkiem przyjaciele od butelki,
nie mogli zakończyć dnia bez kropelki.
Popijali z humorem,
cały dzień, z uporem.
Jak skończyli przypinali szelki.

Pewna Marzena pracowała skulona,
sadzila ogórki, marchew i patisona.
W stawie obok,
pływał ostrobok.
Pani chodziła dumna i zadowolona.

Limeryki pochodzą z przygotowywanego do druku zbioru pt. "Latawce. Limeryki do moich przyjaciół"

"Poetycka Dekada" to tytuł interesującej publikacji - almanach poetów głogowskich, gdzie wstępnie czytamy: "To już dziesiąty rok spotka się z wiernymi czytelnikami (...) Wieczory poetycko-muzyczne w Gimnazjum nr2 wpisały się już w kulturowy pejzaż Głogowa. Na przestrzeni lat prezentowali nam Państwu uznanych poetów, przy których skrzydeł dostawali młodzi debiutanci". Polecamy też interesującą książkę.
ISBN 978-83-60087-74-9

Red.



Ci, którzy wierzyli w prawo i demokracj w Polsce musz by bardzo zdegustowani, a w zasadzie oszukani. Manewr polskiego rz du wykonany został w błyskotliwym stylu sowieckiego my lenia i działania. Nic to nowego w tej cz ci Europy - W gry znacjonalizowały fundusze ju trzy lata temu i poza tym, e troch pokrzyczano na ulicach, to nic si nie stało.

Pieni dze znowu si rozplyn ły

Oczywi cie znikły zgromadzone fundusze w zakamarkach rz dowych kas pancernych i pó niej rozplyn ły si w sonej mgle - wszystko oczywi cie zgodnie z prawem. Na dodatek omamiono ludzi, e jest to dla ich dobra.

W Polsce obligacje rz dowe (po yczone przez pa stwo od ludzi pieni dze), które były w zasobach prywatnych funduszy inwestycyjnych zostan przymusowo przeniesione z powrotem do rz dowych zasobów. Dlatego te , kiedy obligacje nie s w posiadaniu inwestorów to rz d ogłasza, e dług publiczny został zredukowany o warto obligacji. Taki trik na wiecie okre la si , jako działanie zakorzenione w dawnym sposobie stalinowskiego my lenia.

Niespotykana w Polsce nacjonalizacja obligacji po 1946 roku jest pogwałceniem konstytucjonalnego prawa własno ci, obowi zuj cego w Polsce. Wygl da na to, e rz dz cy krajem nad Wiś obecnie zupełnie nie przejmuj si konstytucj , bo s w stanie przegłosowa dosłownie wszystko i odrzuci w sejmie na pewno wszystko, nawet inicjatywy społeczne podpisane przez kilka milionów ludzi, nie dopuszczaj c nawet do prac w komisjach sejmowych.

Taka sytuacja niszczy równie porz dne ródło polskiego finansowania obligacji, a co za tym idzie, kraj b dzie uzale niony od zagranicznych inwestorów, którzy w grze giełdowej b d mocno recenzowa posuni cia rz du w Warszawie, który stał si ju mało wiarygodny.

Konstytucja w Polsce zabrania, aby dług publiczny przekraczał 55% PKB. Wybieg w stylu taniej komedii, albo fałszywej ksi gowoci powoduje, e nacjonalizuj c obligacje, Rz d uwalnia si od pewnej cz ci długu i swobodnie mo e zadłu a si i wydawa fikcyjne pieni dze. Uznano te , e jest to łatwiejszy sposób ni zmienianie konstytucji, cho takie szalone pomysły równie przekazywała ju rz dowa

propaganda, która zrobiła nagonk na wysokie koszty administracyjne w funduszach emerytalnych, ale kto pozwolił na zbyt wysokie koszty funkcjonowania zarz dzaj cych tymi instytucjami. I tu wła nie wyszło szydło z worka, a raczej wyciekły pieni dze.

Cało wybiegu finansowego polskiego rz du mo na krótko okre li , e zabrano funduszom (prywatnym) obligacje i ogłoszono, e nie s nic warte - i cie szata ski pomysł.

Cało ci sytuacji dodaje pieprzu fakt, e propaganda tak skutecznie zatuszowała cał spraw , e w zasadzie nikt nie protestował, bo nie wiedział, o co chodzi. Zainteresowani młodzi ludzie, którzy mieliby pobiera emerytury w przyszło ci, w zdecydowanej wi kszosci, nie maj poj cia, co si stało i mało ich obchodzi przyszło za jakie 40 czy 50 lat. Powiadaj , e w Niemczech pracuje si do emerytury, a w Polsce do mierci. Wi c kto by si tym przejmował. Obiecywane dziedziczenie zgromadzonych pieni dzy w funduszach emerytalnych jest te zachwiane. Ma to by przepisanie do emerytur spadkobierców bezwarto ciowych papierów, a nie pieni dzy.

Próbk krachu reformy emerytalnej było wypłacenie 20 zł miesi cznej emerytury dla kobiety, która zapisała si do nowego systemu.

Ostatnio przeprowadzone badania wykazały, e kolejne pokolenie b dzie yło opi lat krócej, wi c nie ma si czym przejmowa - mo e do emerytury zainteresowani nie do yj - i po problemie...

Tylko gdzie s pieni dze? Przecie banknotów, za które kupowano obligacje nie spalono. Pewnie gdzie wypłyn .

Wojciech Jachimowicz



mietnik na Rynku

Centrum Nowego Miasteczka co jaki czas zmienia si w miejskie mietnisko. Tak poukładano sprawy, e odpady, nie do , e trzeba segregowa , to jeszcze s odbierane w jakich enigmatycznych terminach. Niekiedy wystawione worki pełne mieci zalegaj teren przed Ratuszem, bo firma zmieniła termin odbioru. Gorzej wygl da sprawa w zapomnianych przez Urz d wioskach. I tak na przykład w Szybie z nieznanych powodów zlikwidowano pojemnik na plastiki.

Red.

wiat si zmienia. Dla ksi ek niestety na niekorzy , zast puje je bowiem wszechobecna kultura obrazkowa. Na szcz cie pozostało jeszcze wielu ludzi ceni cych słowo drukowane. W ród nich jest spore grono zakochanych w poezji, a ci piewaj cych trnie si gaj po wiersze, trzeba im tylko sceny...

Muzyczno-poetycka K szycy Le na

It scen znale li w K szycy Le nej. Czemu akurat tam? Bo los zrzd dził, e w nowo powołanej parafii osiadł ks. dr Jacek Bła kiewicz, proboszcz piewaj cy i graj cy na gitarze. I to równie na mszach wi tych. Tak wi c po jakim czasie dla muzycznie przygotowanych ju parafian i z my l o miło -nikach wierszy, zorganizował Festiwal Poezji piewanej.

Pierwszy odbył si w 2011 r., z mottem – "Dla wszystkich starczy miejsca..". I starczy, bo impreza odbywa si w plenerze, a przez to ma niepowtarzalny klimat. Sama natura tworzy tutaj przepi kn scenografi . Wyst py odbywaj si na tle jeziora i ciany lasu z przeciwległego brzegu, widowni otaczaj majestatyczne drzewa. Festiwal trwa dwa dni, w pi tkowy i sobotni wieczór, pod koniec czerwca. Pierwszy dzie to wyst py rywalizuj cych zespołów i indywidualnych wykonawców, których ocenia Jury i przyznaje nagrody. W drugim dniu wyst puj profesjonalni ci.

W ubiegłym roku impreza przebiegał pod hasłem "Człowiek człowiekowi". A e wokół niej skupili si ludzie ceni cy dobre teksty, to w sobotni wieczór II Festiwalu pojawili si na scenie lubuscy literaci: Zbigniew Kozłowski, Czesław Markiewicz, Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Ireneusz Szmidt. Ka dy z nich został przedstawiony publicznie ci, przeczytał te wiersz lub fragment prozy. Muzyczn opraw wieczoru zapewnił znany bard - Maciej Wróblewski. Zrobił to z du swad , a piewane przez niego teksty w takim otoczeniu nabierały szczególnej mocy. Na koniec za piewał pie "Zaszum nam Polsko". W tym czasie, a była ju północ, na jeziorze pojawiły si łódki z młodymi lud mi trzymaj cymi zapalone pochodnie.

wiatło odbijało si w wodzie o wietlaj c jezioro i pobliskie drzewa. Widok był niesamowity. Stopniowo podpływali do pomostu, wychodzili na brzeg i ustawiali si wzdłu sceny. Słowa pie ni w poł czeniu z t wietln inscenizacj dla wielu obecnych pozostan na długo w pami ci.

I kolejny, trzeci ju Festiwal, z optymistycznym przesłaniem – "Wa ne s dni, które nadejd ..." – zaczerpni tym z piosenki Marka Grechuty, zorganizowano tego roku 21 i 22 czerwca. W pi tkowy wieczór tradycyjnie ju odbył si festiwalowy konkurs. Zwyci zcami zostali: Daniel Jaroszek z K szycy (I nagroda), Karolina Pielesiak z Mi dzyrzecza (II), Zespół SZEMA ze wiebodzina (III). W drugim dniu wyst piła muzykuj ca rodzina z Miłska – zespół ArCATO. W przerwach wiersze czytał poeta Zygmunt Kowalczyk. Oprócz niego fragmenty swoich utworów zaprezentowali Zbigniew Kozłowski i Alfred Siatecki, ju po raz drugi uczestnicz cy w festiwalowej gali. Na koniec znowu przepi kny pokaz, tym razem zespołu Bombastic z Bukowca. Młodzi ludzie trzymaj c w r kach zawieszone kule ognia, wprawnymi ruchami rysuj wiec ce koła, migaj ce elipsy, tworzą spektakl wiatła. Zadziwiaj ce i zachwycaj ce widowisko, oczywi cie pod okiem stra aków.

W organizacj Festiwalu zaangażowanych jest wiele osób, głównie mieszka ców, dla których takie spotkania to okazja do integracji i wzajemnego poznania. Przybyli tutaj niedawno z ró nych stron, równie ze l ska, zamieszkali w pokoszarowych budynkach i buduj swój "mał ojczyzn ". To jedna strona medalu, a druga, to mo liwo zaprezentowania si przez piewaj cych, a s to przede wszystkim osoby z o cennych miejscowo ci. No i jest okazja poznania lubuskich literatów, ich ksi ek, porozmawiania o nich. A to wszystko w niedu ej miejscowo ci w pobli u Mi dzyrzecza. Chapeau bas Ksi e Jacku!

I na koniec zacytuj Napoleona – "Bóg te był autorem, jego proza to m czyzna, jego poezja to kobieta".

Maria Wasik
Zielona Góra



Brave Festival

Pod hasłem "Przeciw wyp dzeniom z kultury", we Wrocławiu, w dniach 7-12.07.2013 r. odbywał si Brave Festival, w którym, oprócz przegl du autorskich filmów z egzotycznych zak tków wiatła, mo na było zobaczyć na Rynku wyst py zespołów m.in. z Afryki. Jednym z nich byli Królewscy B bniarze z Burundi prezentuj cy wibruj c sił wi tych d wi ków karyenda (na zdj ciu).

Red.

Czy co mnie jeszcze może zdziwi ...

dokończenie ze strony 3

W pracy na rzecz "małej staszowskiej ojczyzny" tak e zanotowałem wiele sukcesów: w roku 1990 rozpocząłem wydawanie czasopisma regionalnego, początkowo półrocznika o nazwie "Ziemia Staszowska", a po roku - miesięcznika zatytułowanego "Goniec Staszowski". W październiku 1991 roku założyłem Muzeum Ziemi Staszowskiej, we wrześniu 1994 zorganizowałem Uniwersytet Młodych Ojczyzn. Z powodzeniem kontynuowałem, rozpocząłem w roku 1982, działalność wydawniczą w ramach tzw. "Biblioteki Staszowskiej". W tym okresie - lata 1995-2003, ukazywało się przeciwnie w ciągu roku 12-15 pozycji książkowych, wszystkie pod moją redakcją. Za rekordowy można uznać rok 2000, w którym wydałem 21 książek! W roku 2003 po przejściu, ze względów zdrowotnych na emeryturę, przenieśliśmy się do Zagania, jeszcze przez dwa lata kontynuujemy w Staszowie dotychczasową działalność wydawniczą. W maju 2005 roku wydałem 200. pozycję książkową Biblioteki Staszowskiej, która w sposób naturalny została przekształcona w Bibliotekę w Tokrzysku. Od tego czasu do chwili obecnej (marzec 2013) wydałem kolejne 109 pozycji książkowych z różnych wydawnictw Biblioteki w Tokrzysku.

W tym dzisiejszym, w roku 2007 zostałem zaskoczony kolejnym niespodziewanym wydarzeniem. Oto człowiek, który w roku 1992 stwierdził, że "polsko to nienormalnie", został w roku 2007 premierem Polski. W jego rządzie lekarz psychiatra dostaje nominację na ministra obrony narodowej(!). Nie chciało mi się w to wierzyć ... Przypomniały mi się czasy pobytu w Libii, podczas których doświadczyłem m.in. faktu wyboru nauczyciela na ministra zdrowia.

Przypomniały mi się czasy pobytu w Libii, podczas których doświadczyłem m.in. faktu wyboru nauczyciela na ministra zdrowia.

Tłumaczyłem sobie, że ta sytuacja miała charakter wyłącznie incydentalny. Ale znowu się myliłem. Oto w rządzie premiera Tuska, utworzonym w roku 2011, inny lekarz, tym razem internista, zostaje mianowany Ministrem Pracy i Spraw Socjalnych. I to w kraju, gdzie panuje deficyt kadry lekarskiej! O co w tym szale chodzi? Niemożliwe, aby za tym wszystkim stał tylko nepotyzm.

W swojej naiwności dziękuję, że wszystkie "niespodzianki" mam już za sobą. Okazało się, że nie miałem racji. Oto jakimi słowami dyrektorka jednego z teatrów w Poznaniu zareagowała na wybór kardynała z Argentyny na papieża (w marcu 2013 r). Miała wówczas powiedzieć - "ten ch... został papieżem". Czy w tej sytuacji coś jeszcze jest w stanie mnie zaskoczyć? Chyba nie. Tym bardziej, że nie do mnie obraźliwe słowa padają wcale nierzadko nawet z trybuny sejmowej. Ale, czy możemy i powinniśmy być obojętni wobec takich zachowań, tolerować wulgarne ataki słowne i obraźliwego autoramentu "celebrytów", prezentujących braki wychowania i kultury, a dosadnie mówiących zwykłe chamstwo? Czy nie powinniśmy zareagować na nie w sposób zdecydowany? I czy w konsekwencji nasza reakcja nie powinna doprowadzić do wyeliminowania takiej osoby z życia publicznego...

dr nauk med. Maciej Andrzej Zarębski
Zagania

Okazuje się coraz częściej, że o demokracji trzeba się upominać, a nawet walczyć. Sprawy w Gminie Nowe Miasteczko doszły do tak złego stanu, że koniecznym stało się powołanie Społecznego Komitetu Mieszkańców na Rzecz Rozwoju Demokracji

Na Rzecz Rozwoju Demokracji

Kilkunastu aktywnych mieszkańców tej Gminy spotkało się w ogrodach Dworu w Szybie (24.07.2013 roku), by powołać do życia ugrupowanie, które postawiło sobie za cel przywrócenie podstawowych zasad demokratycznych w działaniach miejscowego burmistrza.

Ani radni, ani organy kontroli i nadzoru nie mogą sobie poradzić z postępującym procesem degradacji materialnej i kulturowej lansowanym przez burmistrza i instytucję mu podlegającą. Jeżeli do tego dodać porażkę w zadaniu Gminy to będzie mieli rzeczysty jej obraz; nie wspominać o kreatywnej ksigoskowi i błędach w sprawozdaniach budowlanych przedstawianych radnym.

Spontaniczny Komitet postawił sobie za zasadniczy cel przywrócenie znamion demokracji w zdominowanej przez burmistrza Gminie Nowe Miasteczko.

WaX



Założyciele Społecznego Komitetu Mieszkańców na Rzecz Rozwoju Demokracji, do którego będą zapisywać się inni mieszkańcy gminy Nowe Miasteczko

* * *

Ka dy skrawek duszy niemym krzykiem targany
w wi zieniu cielesno ci...
jak młoda gał , przez wiatr tr cana
usycha...
Zgubn nadziei karmiona,
na przekór utartym schematom,
najmniejszy zakamarek pami ci w jednostce czasu
zamykam.
Niech tkwi ska ony doz cierpienia
w bezkresnej istnienia pustyni.
Bezszelestny wiatr chwytaj c w palce
lepej ucieczki próbuj donik d.
Pal cy ból...
Doprowadzi do bram wolno ci.
W kolejnym wcieleniu umieraj cego jutra...



Sonia Nowalska - nowosolanka, absolwentka studiów licencjackich na kierunku Turystyka i Rekreacja w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu, od pa dziernika kontynuuje nauk na studiach drugiego stopnia; instruktorka fitness; jej wielk pasj s podró e, poznawanie obcych kultur, taniec oraz pisanie; pisze bloga (chwytajacwpalcewiatrblogspot.com) i pisze wiersze; wyra a w ten sposób swoje uczucia i my li; jeden z jej wierszy został wyró niony w ogólnopolskim konkursie poetyckim

Dzwony jako instrumenty muzyczne

Dzwony, jak wiadomo, s instrumentem muzycznym. Nale do grupy idiofonów naczyniowych, co oznacza, e s to instrumenty samobrzmi ce. Inaczej mo na je te okre li jako instrumenty nale ce do grupy perkusyjnych. Obecnie w Polsce bardzo rzadko s w ten sposób wykorzystywane. O rozwinu tej "kulturze dzwonu" mo na mówi natomiast w Niemczech, gdzie nie tylko bada si warto ci muzyczne dzwonów, a nawet odlewa si specjalnie nowe dzwony, by zestroi wla ciwie istniej ce ju zespoły wie owe. Słu one nierzadko do specjalnych koncertów, w trakcie których dzwony

towarzysz na przykład organom. Orkiestry symfoniczne wykorzystuj niekiedy tzw. dzwony rurowe. Warto natomiast wskaza , e prawdziwe dzwony pojawiaj si u takich popularnych wykonawców muzyki rockowej jak AC/DC (w utworze *Hells Bells*) czy Pink Floyd (w utworze *High Hopes*). Dzwon br zowy pojawił si równie podczas koncertu milenijnego Jaena Michaela Jarre w 2000 roku pod piramidami w Egipcie.

Badania muzyczne dzwonów s równie bardzo pomocne w poznawaniu umiej tno ci dawnych ludwisarzy. Jako d wi ku dzwonów zale y od wielu czynników, pocz wszy od samego odlewu, jego proporcji, wagi, materiału, kształtu ebra dzwonowego, po takie jak sposób zawieszenia, sposób dzwonienia, a nawet warunki atmosferyczne, które wpływaj na rozprzestrzenianie si fal d wi kowej. Badania terenowe prowadzone przez autora tego artykułu pokazuj , e obecnie raczej nie dba si o walory muzyczne, traktuj c dzwony przede wszystkim jako narz dzia sygnalizacyjne. Jednym z cz stszych problemów jest sposób zawieszenia na stalowych jarzmach, które nawet je li posiadaj specjalne drewniane podkładki, i tak wpływaj negatywnie na cechy muzyczne.

Wła nie badania muzyczne dzwonów na terenie województwa lubuskiego stały si okazj do przyjazdu w sierpniu specjalisty z Niemiec - Clausa Petera, z którym wspólnie przeprowadzili my analizy muzyczne dzwonów w Kro nie Odrza skim oraz w Wysokiej (powiat mi dzyrzecki). Claus Peter jest konserwatorem dzwonów zwi zany z Krajowym Urz dem Ochrony Zabytków w Westfalii. Ciekawostk jest jego zawód: *Glockensachverständiger* - co tłumaczy si dosłownie "rozumiej cy dzwony".

Marceli Tureczek
Zielona Góra

Zdj cie po lewej: Claus Peter podczas bada dzwonu z dawnego ko cioła w Jadwigi w Kro nie Odrza skim, obecnie w ko ciele w. Andrzeja. Dzwon ten został odlany w 1871 roku przez wrocławskiego ludwisarza Wilhelma Geitnera (fot. Marceli Tureczek)

Na drzwiach Urz du Gminy w Nowym Miasteczku powieszona została Deklaracja Niepodległoci Republiki Szybnej, przeznaczona do wiadomo ci publicznej mieszka ców i urz dników gminy.



MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz
Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko
e-mail: merkuriusz_regionalny@op.pl **tel.:** 603930962
Redaguje: Wojciech Jachimowicz - **red. naczelny**, zespół
Fotografie pochodz z archiwum Redakcji
Przewodnicz cy Rady Naukowej MR: dr Mieczysław Wojecki
Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07
Merkuriusz dost pny na stronie: www.jachimowicz2006.jimdo.com
Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.



Dwór w Szybie

Od Redakcji

Skomplikowane relacje pomiędzy organami samorządowymi w gminie Nowe Miasteczko powodują liczne niedomówienia i brak rzetelnej informacji skierowanej do mieszkańców tego obszaru. Ani Rada Gminy i Miasta Nowe Miasteczko, ani też Burmistrz jako organ administracji nie wydają własnych czasopism czy też dzienników. Dlatego też Redakcja Merkuriusza Regionalnego zdecydowała się na wydanie specjalnego dodatku, w którym publikowane będą teksty przekazujące opinie i stanowiska dotyczące tego zagadnienia. Myli w nich zawarte niekoniecznie muszą być zgodne ze stanowiskiem czy poglądami naszej Redakcji.

Redaktor Naczelny Merkuriusza Regionalnego
Wojciech Jachimowicz

FELIETONY I MYLI

W normalnie funkcjonującej gminie burmistrz, chcąc zrealizować swoje przedwyborcze zamierzenia i wizje, przedstawia radzie gminy projekty uchwał dotyczących owych zamierzeń, rada po ich przedyskutowaniu projekty te przyjmuje, a burmistrz po określeniu sposobu wykonywania uchwał, przystępuje do ich realizacji. Aby proces ten był łatwy, prosty i przyjemny, w trakcie wyborów samorządowych kandydat na burmistrza ma prawo zgłosić własnych kandydatów na radnych.

JESZCZE O RELACJACH RADA – BURMISTRZ...

Po wygraniu wyborów zwycięska koalicja bezproblemowo akceptuje projekty uchwał zgłaszane przez burmistrza i pozwala mu na ich swobodną realizację. Tak właśnie nie było w naszej gminie przez znaczną część ubiegłej kadencji. Pod jej koniec co w dobru do tej pory funkcjonującym pasie transmisyjnym zaczęło się psuć. Radni z koalicji burmistrza poczuli się zepchnięci na boczny tor, bez większego wpływu na to, co się w gminie dzieje.

Prawdziwe problemy pojawiły się wraz z wyborem nowej Rady Miejskiej, w której radni z listy burmistrza stanowią zdecydowanie mniejszość.

Nieprzychylny do takiej sytuacji Burmistrz, zaczął Radę Miejską i jej kompetencje lekceważyć, rozszerzając jednocześnie niekompetencje własne. Niby Rada uchwałała zgłaszane przez Burmistrza projekty uchwał, ale najlepiej, aby odbywało się to bez żadnych dyskusji. Zdarzało się też (choćby w przypadku uchwał budżetowych), że zgłoszony przez Burmistrza



JESZCZE O RELACJACH RADA – BURMISTRZ...

doko czenie ze str.1

i przy ty przez Rad bud et i tak nie był w przy tej wersji realizowany, bo Burmistrz samowolnie wybierał sobie z niego to, co mu odpowiadało twierdząc, że na reszt brakuje pieniędzy.

Warto w tym miejscu poinformować niedoinformowanych, a przypomnieć zapominającym, że udzielenie absolutorium oznacza stwierdzenie prawidłowości zarówno finansowej, jak i (co chyba wam niejasne) rzeczowej wykonania budżetu przez Burmistrza w ubiegłym roku.

Jeśli w roku ubiegłym Rada po raz pierwszy absolutorium Burmistrzowi nie udzieliła, a Regionalna Izba Obrachunkowa tego faktu nie zakwestionowała, to poszedł w świat mocny sygnał: stwierdzono nieprawidłowości w realizacji budżetu przez Burmistrza. Mimo tego faktu Rada nie zdecydowała się na podjęcie dalszych kroków wobec niesfornego Burmistrza.

Miarka przebrała się w roku bieżącym, kiedy ponownie doszło do kuriozalnej sytuacji – Burmistrzowi

po raz drugi nie udzielono absolutorium, po raz drugi stwierdzając nieprawidłowości w działaniach budżetowych.

Jak w takiej sytuacji może ukarać Burmistrza?

Przywoływana tu tutaj ustawa mówi w Art. 28a. 1, że "nieudzielenie wójtowi/burmistrzowi absolutorium, (...) jest równoznaczne z podjęciem inicjatywy przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta/burmistrza."

Nie o wyłączenie ukaranie Burmistrza jednak Radzie chodziło, a o skłonienie go do podjęcia pełniejszej z nim współpracy. Rada skorzystała zatem z Art. 18 ustawy o samorządzie gminnym, a w szczególności z jego podpunkcie 2.2) "do wyłączenia właściwość rady gminy należąca do ustalania wynagrodzenia wójta/burmistrza" i ustaliła mu to wynagrodzenie w nowej wysokości.

Społeczny Komitet Mieszkańców
na Rzecz Rozwoju Demokracji

Poniżej przypominamy obowiązujący akt prawny o samorządzie gminnym dotyczący nieudzielenia absolutorium przez radę gminy burmistrzowi w Nowym Miasteczku.

Art. 28a.

1. Uchwała rady gminy w sprawie nieudzielenia wójtowi absolutorium, podjęta po upływie 9 miesięcy od dnia wyboru wójta i nie później niż na 9 miesięcy przed zakończeniem kadencji, jest równoznaczna z podjęciem inicjatywy przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta. Przed podjęciem uchwały w sprawie udzielenia wójtowi absolutorium rada gminy zapoznaje się z wnioskiem i opinią, o których mowa w art. 18a ust. 3.
2. Uchwał w sprawie absolutorium rada gminy podejmuje bezwzględnie większością głosów ustawowego składu rady gminy.
3. Rada gminy może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta z przyczyn określonych w ust. 1 na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od dnia podjęcia uchwały w sprawie nieudzielenia wójtowi absolutorium.
4. Przed podjęciem uchwały, o której mowa w ust. 3, rada gminy zapoznaje się z opinią regionalnej izby obrachunkowej w sprawie uchwały rady gminy o nieudzieleniu wójtowi absolutorium oraz wysłuchuje wyjątkowo wójta.
5. Uchwał, o której mowa w ust. 3, rada gminy podejmuje bezwzględnie większością głosów ustawowego składu rady, w głosowaniu imiennym.

Art. 28b.

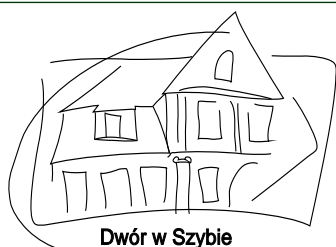
1. Rada gminy, po upływie 9 miesięcy od dnia wyboru wójta i nie później niż na 9 miesięcy przed zakończeniem kadencji, może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta z przyczyn innych niż nieudzielenie wójtowi absolutorium jedynie na wniosek co najmniej 1/4 ustawowego składu rady.
2. Wniosek, o którym mowa w ust. 1, wymaga formy pisemnej i uzasadnienia przyczyn odwołania oraz podlega zaopiniowaniu przez komisję rewizyjną.
3. Rada gminy może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta na sesji zwołanej nie wcześniej niż po upływie 14 dni od dnia złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 1.
4. Uchwał, o której mowa w ust. 3, rada gminy podejmuje większością co najmniej 3/5 głosów ustawowego składu rady, w głosowaniu imiennym.

Dz.U. 1990 Nr 16 poz. 95

USTAWA

z dnia 8 marca 1990 r.

o samorządzie gminnym



Dwór w Szybie

MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz
Adres redakcji: Dwór w Szybie,
67-124 Nowe Miasteczko
e-mail: merkuriusz_regionalny@op.pl
tel.: 603930962

Redaguje: Wojciech Jachimowicz - red. naczelny, zespół
Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji

Przewodniczący Rady Naukowej MR:
dr Mieczysław Wojecki
Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07
Merkuriusz dostępny na stronie:
www.jachimowicz2006.jimdo.com
Za nadesłane materiały redakcja nie przewiduje honorariów.